P

Cena numeru 3 zł

GŁOS TOMASZOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — ŚRODA 7 LIPCA 1948 ROKU. — Nr. 185 (1111)

Arabowie zrywają rozejm

Rząd Izraela odrzucił propozycje Bernadotte'a—jako sprzeczne z uchwałą Generalnego Zgromadzenia ONZ

LONDYN (PAP). — Donoszą z Tel-Awiwu, że w opublikowanym tam oficjalnym komunikacie żydowskim podano do wiadomości o **naruszeniu przez oddziały arabskie rozejmu w Palestynie.**

W nocy na wtorek Arabowie zaatakowali kolonię żydowską Sejra we wschodniej części Galilei.

Równocześnie p twierdzono wcześniejsze doniesienia o ostrzeliwaniu przez 3 godziny pozycji żydowskich na górze Syjon i Pamatrahel w Jerozolimie.

TEL-AVIV (PAP). — Rząd Izraela opublikował komunikat, w którym stwierdza, że oddziały arabskie zaatakowały w poniedziałek osiedle żydowskie Kfar Darom, położone w południowej Palestynie. *Atak został odparty, jednakże osiedle jest w dalszym ciągu ostrzeliwane przez nieprzyjaciela.*

NOWY ORK (PAP). — Bernadotte przesłał do Rady Bezpieczeństwa depeszę, w której prosi o podjęcie kroków umożliwiających przedłużenie rozejmu, wygasającego w piątek 9 lipca. Bernadotte proponuje Radzie, aby zwróciła się z apelem w tym duchu do Arabów i Żydów.

KAIR (PAP). — Dziennik „Roza el Jusef" donosi, że **kraje arabskie postanowiły utworzyć jednolitą armię państw Ligi Arabskiej. Armia ta, na której czele stanie gen. Kaukdzi, będzie finansowana i kontrolowana przez sekretariat Ligi Arabskiej.**

TEL-AVIV (PAP). — Rada Państwa Izrael 27 głosami przy 4 wstrzymujących się odrzuciła po 3 i pół godzinnej naradzie propozycje hr. Bernadotte w sprawie utworzenia w Palestynie Federacji Żydowsko - Arabskiej. Odpowiedź rządu żydowskiego została wręczona rozjemcy ONZ we wtorek rano.

Bernadotte przypuszczalnie jeszcze w dniu dzisiejszym wyjedzie do Kairu celem przeprowadzenia rokowań z Arabami.

Wobec odrzucenia zarówno przez Żydów jak i Arabów koncepcji utworzenia w Palestynie państwa federacyjnego, działalność hr. Bernadotte zmierza obecnie do przedłużenia terminu rozejmu, który upływa dnia 9 bm. Obie strony mają do środy udzielić odpowiedzi czy zgadzają się na przedłużenie rozejmu. W liście do ministra spraw zagranicznych państwa Izrael Shertoka, hr. Bernadotte zaznaczył, że jeśli którakolwiek ze stron odrzuci jego obecną propozycję, zostanie zwołane prawdopodobnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa *celem rozpatrzenia wytworzonej sytuacji i podjęcia odpowiedniej akcji.*

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tel-Avivu, że minister spraw zagranicznych Izraela — Shertok wręczył rozjemcy ONZ Bernadotte zawartą w 7-miu punktach odpowiedź swego rządu na ostatnią propozycję. Odpowiedź stwierdza, że *propozycje Bernadotte'a pomijają uchwałę Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny z 29 listopada 1947 r., która jest jedynym dokumentem, mającym nadal moc obowiązującą.*

LONDYN (PAP). — Jak podają z Nikosii, 2 statki transportowe załadowują znajdujących się na Cyprze imigrantów żydowskich, celem przewiezienia ich do Palestyny.

Plenum Komitetu Centralnego PPR

solidaryzuje się z uchwałą Biura Informacyjnego w sprawie K.P.J.

WARSZAWA (PAP). — Dnia 6-go lipca rb. rozpoczął w Warszawie swe obrady Centralny Komitet Polskiej Partii Robotniczej.

Porządek dzienny Plenum KCPPR składa się z dwóch punktów: **1) Sprawozdanie delegacji PPR na sesję Biura Informacyjnego partyj komunistycznych i robotniczych.**

2) O podstawach ideologicznych zjednoczonej partii robotniczej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytany został list generalnego sekretarza partii tow. Gomułki-Wiesława do Plenum Komitetu Centralnego PPR, w którym tow. Gomułka-Wiesław zawiadamia, że wobec złego stanu zdrowia nie może być obecny na Plenum. Solidaryzując się z uchwałami Centralnego Komitetu, tow. Gomułka-Wiesław życzy Plenum jak najbardziej owocnych obrad dla dobra klasy robotniczej i Polski Ludowej.

W odpowiedzi na list ten Plenum Komitetu Centralnego wysłało do przebywającego na kuracji tow. Gomułki-Wiesława telegram z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia.

Po wysłuchaniu referatu **tow. Aleksandra Zawadzkiego**, wygłoszonego w imieniu delegacji PPR na ostatnią sesję Biura Informacyjnego oraz ożywionej dyskusji, powzięta została jednomyślnie następująca uchwała:

PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO PPR PO WYSŁUCHANIU SPRAWOZDANIA, ZŁOŻONEGO PRZEZ TOW. ZAWADZKIEGO W IMIENIU DELEGACJI PPR NA SESJĘ BIURA INFORMACYJNEGO PARTYJ KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH CAŁKOWICIE SOLIDARYZUJE SIĘ Z UCHWAŁAMI BIURA INFORMACYJNEGO W SPRAWIE SYTUACJI W PARTII KOMUNISTYCZNEJ JUGOSŁAWII.

Pucz wojskowy w Peru

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Limy, że w południowym Peru wybuchła rewolucja. Gabinet peruwiański ogłosił w Limie stan wyjątkowy.

LONDYN (PAP). — Jak wynika z ostatnich doniesień na czele rewolucjonistów stoi kapitan Alfonso Llosa, cieszący się podobno dużym autorytetem w armii, zwłaszcza wśród młodszych roczników oraz kapitan Izaguiree.

Rząd peruwiański mianował generała Hurtado komendantem wojskowym Limy.

LONDYN (PAP). — W Limie wprowadzona została godzina policyjna oraz wydano zakaz odbywania zebrań w lokalach partii politycznych i związków zawodowych.

Koalicja antytrumanowska w USA

Generał Eisenhower nie chce kandydować na fotel prezydenta

NOWY JORK (PAP). — Generał Dwight Eisenhower przemawiając z okazji otwarcia letnich kursów na uniwersytecie Columbia, ponowił swe oświadczenie z 23 stycznia br., **że nie przyjmie nominacji na piastowanie jakiegokolwiek urzędu publicznego.**

Oświadczenie swe gen. Eisenhower złożył w chwili, gdy kampania na rzecz wysunięcia jego kandydatury na prezydenta USA z ramienia partii demokratycznej przybrała formę zorganizowanej akcji, zwiększając poważnie **możliwość klęski Trumana** na rozpoczynającej się 12 b. m. w Filadelfii konwencji partii demokratycznej.

Pod koniec ub. tygodnia zaszły bowiem dwa wypadki, które zaważyć mogą ogromnie na wyniku konwencji. W stanie New Jersey odbyło się w sobotę zebranie 36 delegatów stanowych na konwencję, na którym **postanowiono odrzucić kandydaturę Trumana** i poprzeć **kandydaturę Eisenhowera.** W niedzielę przedstawiciele partii demokratycznych 17 stanów, m. in. Nowego Jorku, Michigan i Kalifornii tworzący tzw. **koalicję antytrumanowską** wezwali telegraficznie wszystkich delegatów na konwencję do przybycia w dniu 10 bm. do Filadelfii celem odbycia wstępnych narad dla wysunięcia najlepszego kandydata. Wezwanie podpisali m. in. burmistrz Nowego Jorku O'Dweyer, James Roosevelt z Kalifornii Chester Bowles oraz szereg przedstawicieli stanów południowych.

Nie ulega wątpliwości, że celem narady będzie przygotowanie kontrkandydatury przeciwko Trumanowi

Zacięte walki w Macedonii

Tsaldaris żąda powszechnej mobilizacji

RZYM (PAP). — Rozgłośnia Wolnej Grecji podała, że od początku lipca wojska ateńskie straciły w Macedonii środkowej 292 zabitych i 358 rannych. 52 żołnierzy wzięto do niewoli. Saperzy armii demokratycznej wysadzili w powietrze 40 samochodów, 1 parowóz, 9 wagonów, 4 czołgi i 2 działa. Oddziały gen. Markosa wzięły obfitą zdobycz.

RZYM (PAP). — Agencja Elefteri Ellada donosi, że na ostatnim posiedzeniu Rady Najwyższej Obrony Narodowej, które odbyło się w Atenach — wicepremier Tsaldaris zażądał powzięcia uchwały **o mobilizacji powszechnej w Grecji.** Decyzję w tej sprawie odłożono jednak do chwili przybycia do Aten wyższych oficerów amerykańskich

RZYM (PAP). — Jak podaje agencja Elefteri Ellada, król Paweł II podpisał dekret, przyznający **specjalne przywileje amerykańskiej misji w Grecji, towarzystwom i instytucjom amerykańskim oraz ich personelowi.**

Na mocy dekretu żadna z ustaw greckich nie może być stosowana wobec Amerykanów. Są oni zwolnieni od wszelkich podatków, posiadają oni na równi z rządem pierwszeństwo korzystania z poczt, telegrafów i telefonów.

Trzy noty w sprawie Berlina

LONDYN (PAP). — Podano do wiadomości, że **w dniu 6 lipca rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji skierowały do Związku Radzieckiego trzy noty w sprawie Berlina.** Wszystkie trzy noty posiadają podobną treść.

1 sierpnia — proklamowanie Trizonii

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse komunikuje, powołując się na wiadomości z kół poinformowanych ,że dnia 1 sierpnia br. **generał Koenig oficjalnie ogłosi przyłączenie strefy francuskiej do Bizonii.**

W tym samym dniu wejdą również w życie, przewidziane uchwałami konferencji londyńskiej zarządzenia w sprawie koordynacji handlu zagranicznego Trizonii. M in. Francja zgłosi swe przystąpienie do anglosaskiej agencji eksportowo-importowej, kierującej handlem zagranicznym Bizonii.

Wpłaty na Wspólny Dom

manifestacją jedności polskiej klasy robotniczej

Na konto Centralnego Komitetu Budowy Wspólnego Domu została przelana z wojewódzkich kont pierwsza rata, wpłacona przez członków obu partii z zadeklarowanych sum. Wpłaty te zostały pokwitowane cegiełkami. Poniżej podajemy tabelkę dokładnie ilustrującą deklaracje, oraz wpłaty poszczególnych województw na dzień 30 czerwca br.

		Suma zadeklarowana	*Wpłata*
1.	Woj. śląsko - dąbrowskie	188.321.633.— zł.	14.611.514 zł.
2.	Warszawa — miasto	159.041.616.— zł.	16.366.912 zł.
3.	Woj. poznańskie	103.195.704.— zł.	8.862.537 zł.
4.	Woj. wrocławskie	138.599.589.— zł.	6.831.886 zł.
5.	Łódź — miasto	97.706.858.— zł.	6.743.646 zł.
6.	Woj. szczecińskie	94.636.598.— zł.	6.457.848 zł.
7.	Woj. bydgoskie	120.951.605.— zł.	5.393.697 zł.
8.	Woj. krakowskie	80.788.610.— zł.	4.920.122 zł.
9.	Woj. warszawskie	59.757.780.— zł.	3.464.324 zł.
10.	Woj. łódzkie	51.423.186.— zł.	3.381.360 zł.
11.	Woj. gdańskie	72.879.500.— zł.	2.584.810 zł.
12.	Woj. rzeszowskie	28.231.165.— zł.	2.450.731 zł.
13.	Woj. kieleckie	54.948.584.— zł.	2.242.088 zł.
14.	Woj. olsztyńskie	31.082.045.— zł.	1.820.097 zł.
15.	Woj. lubelskie	32.325.654.— zł.	1.063.046 zł.
16.	Woj. białostockie	27.951.426.— zł.	1.378.022 zł.

Ze zbiórki pierwszomajowej wpłynęło 33.111 833 zł., z wpłat instytucji oraz innych osób prywatnych — 55.112.317 zł. Ogólna suma, jaka wpłynęła do dnia 30 czerwca br. wynosi — 176.144.490 złotych.

Cyfry powyższe posiadają niezwykle ważną wymowę, świadczą bowiem najlepiej o tym, *jak głębokim jest dążenie szerokich rzesz pracujących do zjednoczenia klasy robotniczej, jak bliskim jest sercu każdego robotnika, chłopa i inteligenta dzieło budowy Wspólnego Domu — widomego symbolu jedności*

Alberto Jacometti sekretarzem włoskiej partii socjalistycznej

RZYM (PAP). Nowe kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej po długich debatach wybrało na stanowisko sekretarza partii b. redaktora naczelnego dziennika „Semper Avanti", Alberto Jacometti.

Jacometti uchodzi za zwolennika współpracy z komunistami.

Paul de Groot potępia przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii

PARYŻ PAP Z Hagi donoszą, że sekretarz generalny Holenderskiej Partii Komunistycznej, Paul de Groot wygłosił przemówienie w którym **potępił przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii.**

Plan Marshalla narzędziem podboju

Zachodnia Europa ugina się pod ciężarem „pomocy"

Polska przykładem sukcesów o własnych siłach

Wczorajsi entuzjaści planu Marshalla w krajach zachodnio - europejskich i skandynawskich nie ukrywają dziś swego rozczarowania w związku z ciężkimi warunkami pomocy amerykańskiej.

Organ rządu duńskiego „Socialdemokraten" pisze, że „nadzieje, jakie Europa zachodnia wiązała z planem Marshalla rozwiewają się". Organ duńskich kół gospodarczych „Finanstidende" ostro protestuje przeciwko amerykańskiemu systemowi konkurencji, związanej z planem Marshalla. „Opieka amerykańska" — pisze „Finanstidende" — staje się coraz bardziej uciążliwa. W kołach politycznych panuje obawa, że na skutek krępowania duńskiego handlu zagranicznego, Dania będzie zmuszona zrezygnować z pewnych terenów na rzecz Stanów Zjednoczonych".

Amerykańskie trusty — pisze holenderska gazeta „De Waarheid" — rozesłały już swoich wywiadowców po Europie i podaje wiadomość o sporządzaniu przez konsula amerykańskiego w Amsterdamie czarnej listy przedsiębiorstw, które nie chcą wykonywać rozkazów amerykańskiego przedstawiciela handlowego przy konsulacie.

„Konsul amerykański w Amsterdamie" — pisze „Waarheid" — rozesłał do holenderskich przedsiębiorstw handlowych kwestionariusz, w którym domaga się informacji, dotyczących kapitału zakładowego nazwisk właścicieli i kierowników, ilości zatrudnionych osób, wysokości produkcji, miejsca zakupu surowców i miejsca sprzedaży gotowych towarów. Każda odmowna odpowiedź uważana jest za wrogi akt, skierowany przeciw Stanom Zjednoczonym. Jest to niedopuszczalna ingerencja w wewnętrzne sprawy Holandii".

Szczególny nacisk wywierają Amerykanie na Szwecję, która widząc opłakane skutki pomocy marshallowskiej u swych sąsiadów, nie kwapi się z wejściem do obozu zachodniego. „Anglosasi — pisze szwedzkie pismo „Aftonbladet" — rozpoczęli prawdziwą wojnę nerwów przeciwko Szwecji, aby zmusić rząd szwedzki do ustępstw". A jednocześnie — co jest rzeczą charakterystyczną — prasa szwedzka publikuje wiadomości **o odbudowie gospodarczej Polski i rozwoju produkcji polskiej.** „Na tle rosnącego zamieszania politycznego i dławiącego nacisku amerykańskiego na życie gospodarcze krajów marshallowskich — pisze szwedzki dziennik „Ny Dag" — Polska może wykazać się znakomitymi sukcesami gospodarczymi, opartymi na własnych zasobach kraju i na polityce, zmierzającej do planowego wykorzystania tych zasobów".

(twa)

Zlot Sokołów w Pradze

PRAGA PAP. — W niedzielę przed południem stolica Czechosłowacji była widownią wspaniałej manifestacji, zorganizowanej w ramach ogólnosłowiańskiego zlotu Sokołów w Pradze. Na głównych ulicach miasta uformował się kilkuset tysięczny pochód sokołów czechosłowackich, radzieckich, polskich, bułgarskich i jugosłowiańskich oraz organizacji sokolich z innych państw, który **przy dźwiękach 250 orkiestr przemaszerował w defiladzie przez rynek starego miasta, gdzie umieszczona była honorowa trybuna.** Na trybunie zajęli miejsca: prezydent republiki Klement Gottwald, członkowie rządu z premierem Zapotocky'm na czele, przedstawiciele praskiego korpusu dyplomatycznego, delegacje zagraniczne — wojskowe i cywilne — oraz przedstawiciele życia politycznego i kulturalnego Czechosłowacji.

Uczestnicy pochodu, który trwał od wczesnych godzin rannych aż do popołudniowych, wznosili okrzyki na cześć najwybitniejszych przedstawicieli państw słowiańskich oraz na cześć solidarności słowiańskiej.

Posłowie brytyjscy bojkotują umowę z USA

Minister Cripps wychwalał Marshalla w Izbie Gmin — przy pustej sali

LONDYN (PAP). — Wbrew przewidywaniom, że dyskusja w sprawie zawarcia umowy dwustronnej ze Stanami Zjednoczonymi w ramach pomocy marshallowskiej wzbudzi znaczne zainteresowanie na ławach poselskich, *pierwszy dzień dyskusji w Izbie Gmin odbył się niemal przy pustej sali. Na 640 posłów obecnych było jedynie 120, a z biegiem dyskusji ilość ich zmalała do 25.* Ta niezwykła bierność i obojętność olbrzymiej większości posłów zwróciła powszechną uwagę i *wywołała liczne komentarze.*

W londyńskich kołach politycznych mówi się, że posłowie labourzystowscy otrzymali na partyjnej konferencji parlamentarnej, poprzedzającej dyskusję, ostre napomnienie, aby nie przeciwstawiali się projektowi umowy. *W tej sytuacji posłowie woleli manifestacyjnie nie uczestniczyć w obradach, niż brać w nich bierny udział.* Półtoragodzinne przemówienie ministra Crippsa, poświęcone wychwalaniu „szlachetności" amerykańskiej, było wygłoszone *do pustych po większej części ław poselskich.*

*

LONDYN (PAP). — W toku debaty w Izbie Gmin na temat planu Marshalla, z ostrą krytyką umowy dwustronnej z USA wystąpił poseł Platts Mills. Mówca stwierdził, że *umowa ta nie jest porozumieniem o współpracy gospodarczej, lecz porozumieniem, które doprowadzić musi do gospodarczego zniszczenia Wielkiej Brytanii.*

Akceptując warunki umowy dwustronnej z USA — powiedział Platts Mills — wyrzekamy się *naszej niezależności handlowej, rezygnujemy z resztek wolności politycznej i ostatecznie sprowadzamy nasz kraj do roli kolonii amerykańskiej.*

Poseł Platts Mills podkreślił w szczególności niebezpieczeństwo, jakim zagraża Wielkiej Brytanii odbudowa przemysłu niemieckiego, który wyprze całkowicie Wielką Brytanię z rynków europejskich i poważnie narazi na szwank jej handel z krajami imperium.

Fala strajków ogarnia Włochy

Ruch statków w portach włoskich zamarł

RZYM (PAP). — Strajk włoskich robotników przemysłu naftowego trwa już 7-my dzień, grożąc sparaliżowaniem komunikacji lotniczej i samochodowej. Niemal wszystkie tankowce, jakie przybyły w ostatnich dniach do portów włoskich, nie mogły ładować ropy i benzyny, ponieważ doki były całkowicie opustoszałe przez robotników.

Strajk robotników tej gałęzi przemysłu jest jednym z serii strajków, jakie ogarnęły ostatnio Włochy. Na znak protestu przeciwko niedostatecznym płacom włoska generalna konfederacja pracy zarządziła półdniowe strajki demonstracyjne w bieżącym tygodniu. We wtorek przerwali pracę robotnicy przemysłu chemicznego, w środę będą strajkować robotnicy przemysłu elektrycznego, w czwartek — hutnicy itd.

Rada Związków Zawodowych ostrzegła pracodawców, że podjęte będą poważniejsze środki, jeśli nie zdecydują się oni na przyznanie wyższych wynagrodzeń.

Spadek stopy życiowej w USA

Robotnicy zarabiają coraz mniej - koszty utrzymania rosną w gwałtownym tempie

NOWY JORK (PAP). — Inflacja w USA jest przyczyną stałego pogarszania się sytuacji gospodarczej ludności o największym dochodzie — stwierdza agencja Federated Press na podstawie ogłoszonych ostatnio przez Federal Reserve Board danych.

Jak wynika z tych danych 39 proc. rodzin amerykańskich uważa swą sytuację gospodarczą w roku bieżącym za gorszą od sytuacji w roku ubiegłym. Podczas gdy udział w dochodzie narodowym 10 procent rodzin o najwyższym dochodzie zwiększył się w ciągu ostatnich dwóch lat z 29 proc. do 33 proc., to **dochód 50 proc. rodzin amerykańskich należących** do najniższych grup dochodowych, zmniejszył się w roku bieżącym o 10 proc. w porównaniu z rokiem 1945. Federated Press oblicza, że spadek realnej wartości płac w USA w ciągu ostatnich trzech lat wyniósł 16 procent. Agencja zwraca uwagę na ogólną tendencję **wyzbywania się oszczędności celem utrzymania dawniejszej stopy życiowej, pomimo wzrostu kosztów utrzymania. Świadczyłoby o tym — zdaniem agencji — sprzedawanie przez ludność gorzej uposażoną polis ubezpieczeniowych, które w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosło o 23 proc.**

Trzecia rocznica objęcia Szczecina

przez władze polskie

SZCZECIN PAP. — W Szczecinie odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, **poświęcone trzeciej rocznicy objęcia miasta przez władze polskie.** Po zagajeniu obrad, sprawozdanie z działalności złożył prezydent miasta inż. Zaremba.

Trzy lata temu — powiedział m. in. inż. Zaremba — w sali biblioteki zarządu miejskiego **burmistrz niemiecki oddał administrację miasta w ręce władz polskich.** Kiedy na miesiąc przed konferencją wielkiej czwórki Szczecin liczył 87 tys. Niemców i zaledwie 700 Polaków **obecnie liczy ponad 160 tys. Polaków i może poszczycić się po 3-letnim okresie wytężonej pracy dużymi osiągnięciami na polu społecznym i gospodarczym.** Zarząd miejski kładzie obecnie główny nacisk na rozwój portu, na stworzenie dużej bazy gospodarczej przez budowę nowych basenów portowych, magazynów, linii i bocznic kolejowych w rejonie portowym, które ułatwią Polsce i Czechosłowacji szybszy obrót handlowy.

Trudno złowić motyla bez siatki, A MILION — BEZ LOSU! Śpiesz przeto do Kolektury, bo ciągnienie III-ej klasy 53-ej loterii klasowej już 13-go lipca, a ostatni termin odnowienia losu — 9-go lipca.

39

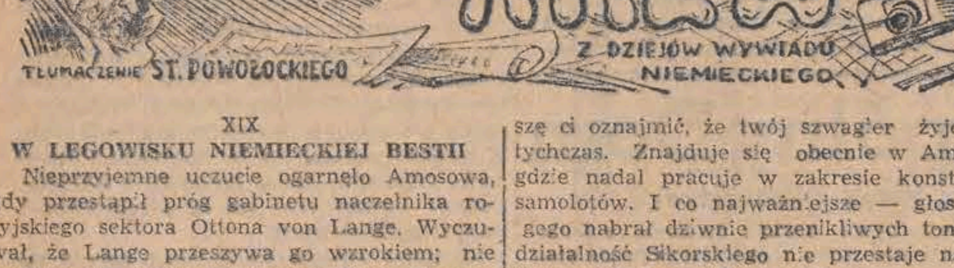

XIX

W LEGOWISKU NIEMIECKIEJ BESTII

Nieprzyjemne uczucie ogarnęło Amosowa, gdy przestąpił próg gabinetu naczelnika rosyjskiego sektora Ottona von Lange. Wyczuwał, że Lange przeszywa go wzrokiem; nie mówiąc ani słowa, uprzejmym gestem zaprosił Amosowa do zajęcia miejsca przy wielkim biurku, na którym piętrzyły się różne papiery i teczki. Gabinet tonął prawie w ciemnościach, gdyż okna były szczelnie przysłonięte, a na biurku paliła się zwykła lampa biurowa.

Nie przerywając milczenia, Lange skrzyżował ręce na stole wciąż nie spuszczając oczu ze spokojnej twarzy Amosowa, przy czym uśmiechał się lekko. Amosow cierpliwie czekał na rozpoczęcie rozmowy. Wreszcie Lange pierwszy przerwał milczenie:

— Drogi Hansie — rozpoczął przenikliwym głosem — nie widzieliśmy się z sobą sporo lat. Ale znam twoje życie niegorzej od ciebie. Interesowałem się twoimi dziejami nie tylko z punktu widzenia służbowego. Ale chciałbym usłyszeć od ciebie samego niektóre interesujące mnie szczegóły. Wiem, iż twoim pierwszym zadaniem na terenie Rosji było nawiązanie stosunków ze słynnym ongiś lotnikiem rosyjskim Sikorskim. Wiem również, że wypełniając polecenie naszego wywiadu, ożeniłeś się z jego siostrą. Otóż muszę ci oznajmić, że twój szwagier żyje dotychczas. Znajduje się obecnie w Ameryce, gdzie nadal pracuje w zakresie konstrukcji samolotów. I co najważniejsze — głos Langego nabrał dziwnie przenikliwych tonów — działalność Sikorskiego nie przestaje nas interesować w chwili obecnej.

Amosow słuchał Langego z wzrastającym zdziwieniem, gdyż nie przypuszczał, że odżyją jeszcze stare dzieje Szarapowa związane z osobą lotnika i konstruktora Sikorskiego. A Lange wciąż patrząc na Amosowa ciągnął dalej:

— Mamy nadzieję, drogi Hansie, że po upływie pewnego czasu uda ci się nawiązać kontakty ze swoim szwagrem. Na tym polegałoby twoje pierwsze zadanie, a drugie...

Nagle spomiędzy ciemnych kotar wyłoniła się jakaś wysoka postać. Amosow popatrzył ze zdziwieniem, gdyż nie przypuszczał, że za kotarami kryją się drzwi. Na widok nieoczekiwanego gościa Lange powstał z miejsca i z uśmiechem spojrzał na Amosowa.

— Drugie zadanie polega na tym — głośno zawołał wysoki mężczyzna ubrany w mundur esesowca, szybko zbliżając się do Amosowa i wyciągając rękę na powitanie — abyś powitał swego kuzyna po tylu latach nieobecności w kraju. Jak się masz, Hansie?

I Obergruppenführer, Ernst von Taube, mocno uścisnął rękę zaskoczonego i oszołomionego Amosowa.

— Jest to pierwsza niespodzianka, Speierze, którą przygotowałem dla ciebie — zauważył Lange — bacznie przypatrując się twarzy Amosowa.

— Mocno się zmieniłeś, Hansie, od tego czasu, jak po raz ostatni widziałem cię w mundurze oficerskim — powiedział von Taube nadal obserwując Amosowa. Ale Amosow już zdołał ochłonąć. Twarz jego przybrała zwykły, spokojny wyraz, a oczy nie zdradzały już zdenerwowania i niepokoju. Na chwilę zapanowało krótkie milczenie. Na twarzy Amosowa, nawet najbardziej uważny obserwator nie mógłby zauważyć nic szczególnego. Był zrównoważony i spokojny. Powiedział zupełnie naturalnym głosem:

— Cieszy mnie bardzo, że jednak zobaczyliśmy się ze sobą po tylu latach. I ty również mocno się zmieniłeś, drogi kuzynie...

Jakieś dziwne iskierki zamigotały w oczach von Taubego, gdy, zamieniwszy znaczące spojrzenie z Langem, odpowiedział Amosowowi, zlekka siąę uśmiechając.

— Po trzydziestu latach zmienia się nie tylko wygląd ludzi, kochany Hansie, ale zmieniają się czasem i sami ludzie. A ty jak sądzisz?

Amosow znów zauważył, że na sekundę oczy Niemców skrzyżowały się w dziwnym spojrzeniu. Czyżby zorientowali się, kto ukrywa się pod maską Hansa Speiera? Czyżby zwątpili w prawość człowieka, siedzącego przy biurku szefa sektora rosyjskiego wywiadu. A może wpadli na trop i za chwilę ma nastąpić to, czego w głębi duszy najwięcej się obawiał Amosow? Lotem błyskawicy przebiegały te myśli przez jego głowę, gdy spokojnie i poważnie odpowiedział na filozoficzną uwagę von Taubego:

— Masz rację, mój drogi — zmieniają się z biegiem czasu i ludzie i ich wygląd zewnętrzny. Ale trudno zmienić duszę ludzką. Wiem to z doświadczenia. Byłem Niemcem i takim zostałem, mimo trzydziestu lat spędzonych w Rosji, mimo, że zapomniałem mówić i myśleć po niemiecku.

— Poznaję w tobie prawdziwego bratanka mego ojca — z odcieniem uroczystej dumy w głosie zauważył Ernst von Taube — mówisz w tej chwili, jak prawdziwy stary oficer niemiecki, wychowany w murach szkoły, którą mieliśmy oboje zaszczyt skończyć.

I znów zapanowało żenujące i pełne napięcia milczenie. Lange niedbale bawił się ołówkiem leżącym na stole, a von Taube zagadkowo się uśmiechał i wciąż patrzył na swego kuzyna. Wreszcie powiedział:

— Mój ojciec miał słuszność, gdy mówił, że jesteś podobny do Rosjanina. Zresztą, tego zdania był stary Brincker. Może dlatego właśnie trafiłeś do Rosji. Patrzę na Ciebie i dopiero w tej chwili widzę, że masz wybitnie słowiańskie rysy twarzy. Prawdopodobnie trzydzieści lat spędzonych wśród dziczy rosyjskiej mocno odbiły się na twoim wyglądzie i sposobie bycia. Jesteś bardziej rosyjski, niż przypuszczałem...

Von Taube urwał nagle nie dokończywszy rozpoczętego zdania. Czyżby to była pułapka i Obergruppenführer wiedząc o wszystkim bawił się swoją ofiarą, jak kot z myszką, znajdując sadystyczne zadowolenie w tej zabawie. Amosow starał się utrzymać zewnętrzny spokój, chociaż czuł, iż każdy nerw jego jest napięty do ostateczności. Przeczucie mu mówiło, że za chwilę nastąpi nieunikniona rozgrywka tej gry o życie. Von Taube wciąż obserwował Amosowa. Nagle podniósł głowę i ostro zapytał:

(D. c. n.).

Nowe dążenia i nowe formy

Na drodze realizacji uchwał plenum KCZZ

W związku z doniosłymi uchwałami, podjętymi na ostatnim plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych wiceprzewodniczący KCZZ, tow. Józef Szcześniak, udzielił przedstawicielowi RAP i SAP kilku wyjaśnień, dotyczących najbliższych zmian w pracach związków zawodowych.

Jakie zmiany zostały wprowadzone w dziedzinie organizacji współzawodnictwa pracy?

Jakkolwiek Związki Zawodowe odegrały wielką rolę w umasowieniu ruchu współzawodnictwa pracy i akcję tę otaczały szczególną opieką, to jednak w większości wypadków, nie udało się skonkretyzować form organizacyjnych i ruch współzawodnictwa odbywał się bezplanowo. Ostatnie plenum KCZZ w uchwałach swych dało wyraz *nowym dążeniom*, które będą iść po linii wyraźnego sprecyzowania form, ujęcia współzawodnictwa w określone ramy, oraz wyciągnięcia i sprecyzowania wniosków z dotychczasowych osiągnięć i doświadczeń.

W tym celu na stopniu Komisji Centralnej Związków Zawodowych powstaje *Centralny Komitet Współzawodnictwa*, pod przewodnictwem tow. Zuchowicza, w skład którego wejdą przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw, Związków Zawodowych, partii robotniczych oraz najlepsi przodownicy pracy. Komitet ten będzie stałą placówką, czuwającą nad ruchem współzawodnictwa.

Główne Komitety powstaną przy Zarządach Głównych poszczególnych związków i do nich będzie należało przede wszystkim fachowe opracowanie norm dla poszczególnych gałęzi branżowych.

Wreszcie najniższy, lecz zarazem najbardziej zasadniczy szczebel organizacji współzawodnictwa stanowić będą Komitety, pracujące bezpośrednio w zakładach pracy. W skład ich wejdzie nie mniej, niż 18-tu delegatów, powołanych spośród działaczy związkowych, członków partii politycznych, przedstawicieli administracji, młodzieży, kobiet, przodowników.

Trzeba dodać, że prace Komitetów na wszystkich szczeblach zostaną podzielone na fachowe sekcje, organizacyjną, techniczną, popularyzacyjną, sekcję wyników i osobną sekcję młodzieżową.

Do dnia *1 sierpnia br.* prace organizacyjne zostaną zakończone, a nowy system celowej przemyślanej akcji, ujmując cały ruch współzawodnictwa w jednolite formy stworzy szeroką podstawę *do umocnienia i usprawnienia współzawodnictwa.*

Jakie uchwały podjęło plenum KCZZ w kierunku zacieśnienia kontaktu między masami członkowskimi związków zawodowych i kierownictwem?

W przeciągu kilku lat ruch zawodowy objął ponad *3 miliony 200 tysięcy członków*. Masowość organizacji związkowej wywołała pewne trudności organizacyjne, którym w wielu wypadkach starano się zaradzić przez wkroczenie na niebezpieczną drogę zbiurokratyzowanego urzędowania. KCZZ zdając sobie sprawę, że dotychczasowe formy nie odpowiadają już potrzebom i mogłyby w przyszłości wykopać przepaść między szerokimi rzeszami członków a kierownictwem, postanowiło przeprowadzić zasadnicze zmiany, mające na celu *ściślejsze powiązanie z terenem*. Toteż ostatnie plenum KCZZ podjęło w tej sprawie szereg uchwał, do których między innymi należy *zmiana w sposobie ściągania składek członkowskich.*

System *indywidualnego wpłacania składek*, będzie ważnym momentem, który wpłynie bez wątpienia na ściślejsze związanie mas robotniczych z ich organizacją zawodową.

Sprawa nowego systemu wpłacania składek będzie szeroko omawiana na zebraniach głównych zarządów, okręgów i oddziałów, będzie przepracowywana na plenarnych posiedzeniach kół. Okres przygotowawczy nie tylko zagwarantuje powodzenie akcji, ale wpłynie dodatnio na zacieśnienie kontaktu z terenem, pozwoli wyciągnąć wiele nowych wniosków i być może wyloni nowe bolączki, które dotychczas były trudne do uchwycenia.

Jakie są najbliższe plany KCZZ w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej?

Jeżeli chodzi o prace kulturalno-oświatowe to bezsprzecznie związki zawodowe mają w tej dziedzinie wielkie osiągnięcia, które szczególnie silnie wystąpiły na takich odcinkach, jak *szkolenie kadr, upowszechnienie czytelnictwa, walka z analfabetyzmem, akcja odczytowa, oraz ruchu świetlicowego i artystycznego*. Niemniej jednak i tu są poważne braki i niedomagania, które jak najprędzej musimy usunąć. Najważniejszym zagadnieniem jest zlikwidowanie wielotorowości działania, która marnuje zarówno materiał ludzki, jak i środki materialne.

Na odcinku kulturalno-oświatowym musi bezsprzecznie nastąpić scalenie pracy, ruchu zawodowego i TUR-u. Musimy dla lepszego i sprawniejszego wykorzystania ludzi i finansów *centralizować akcję kulturalno-oświatową*. Przyniesie to niewątpliwie wielkie korzyści dla szerokich rzesz świata pracy.

Wywiad przeprowadziła
Janina Weissowa

W amerykańskim raju

Według oficjalnych danych Amerykańskiego Ministerstwa Pracy 2 miliony dzieci w wieku szkolnym zmuszonych jest trudnić się w Stanach Zjednoczonych pracą zarobkową.

O drugiej w nocy — stwierdza biuletyn Ministerstwa Pracy 9-cio i 10-cio letnie dzieci, biegną do portu rybackiego. O tej porze bowiem rybacy wracają z połowu i dzieci muszą obcinać w jak najszybszym tempie głowy krabów. Za kubeł takich krabów otrzymują 15 centów.

Eksport wewnętrzny

Wzorcowe paczki żywnościowe oczekują adresatów

W związku ze stopniowym wprowadzaniem tak zwanego *eksportu wewnętrznego*, Państwowa Centrala Handlowa — filia przy ul. Piotrkowskiej 152 w Łodzi, posiada już w swojej hurtowni *wzorcowe paczki żywnościowe*. Zainteresowani, mający krewnych w Stanach Zjednoczonych, mogą paczki te oglądać codziennie w godzinach od 8 — 16.

Paczki te są dwóch rodzajów — w cenie 10 dolarów lub 7,5 dolara. Zawierają szynkę eksportową, konserwy rybne, cukier w kostce, kawę, kakao, słodycze, dżemy. Paczka w cenie 10 dolarów waży 10 kg, a w cenie 7,5 dolara — waży 8,5 kg. Artykuły te są pierwszorzędnej jakości.

Procedura otrzymania takiej paczki przedstawia się w następujący sposób: Polak, pragnący otrzymać taką paczkę, pisze do swoich krewnych w Stanach Zjednoczonych, by wpłacili w oddziale Narodowego Banku Polskiego w USA sumę, za którą chce otrzymać paczkę. Narodowy Bank Polski zawiadamia pocztą lotniczą oddział w kraju, że przekaz otrzymał i wtedy właściciel w Polsce może swoją paczkę odebrać.

W ten sam sposób przedstawia się sprawa, jeżeli chodzi o materiały włókiennicze, znajdujące się w CTB, czy też o meble, lub wreszcie o maszyny rolnicze, które można obejrzeć w odnośnych placówkach.

Eksport wewnętrzny jest swego rodzaju *inowacją*, wprowadzoną w tym celu, by zainteresowani mogli szybko otrzymać dane artykuły. Należy zaznaczyć, że wszystkie wytwory, przeznaczone na tę akcję, są pierwszorzędnej jakości i w niczym nie ustępują tym, jakie w paczkach otrzymywano wprost zza granicy. Poza wygodą dla odbiorców paczek, akcja ta zapewni Państwu niezbędne dewizy.

(m.)

Interpelacje naszych Czytelników

Czy to nie skandal?

Towarzysze z fabryki filców przy ul. Senatorskiej Nr 37 (PZPW Nr 26 — oddział II) nie mogą narzekać na brak zmartwień. Wciąż w tej nieszczęsnej fabryce nie klapuje, wciąż jakieś niedomagania, niedociągnięcia. Kierownictwo PZPW Nr 26 traktuje oddział przy ul. Senatorskiej wybitnie po macoszemu. O każdą najdrobniejszą nawet rzecz muszą prosić, pisać, monitować nim ją wreszcie dostaną — albo nie.

Bo i tak się zdarza, że fabryka woła, fabryka zapotrzebowuje, a dyrekcja nie daje, albo da coś, co się absolutnie nie nadaje.

Już od dłuższego czasu zachodzi potrzeba zmiany armatury wodnej przy kotle parowym. Zamawiano, monitowano i wreszcie Dyrekcja zakładów kupiła armaturę, która się do tego kotła nie nadaje. Wydano dwadzieścia kilka tysięcy złotych po to tylko, by leżał w kącie nikomu nie potrzebny grat. A przecież tego rodzaju instrumenty powinien kupować ktoś, kto się na tym zna, względnie powinien od znawcy zażądać dokładnego opisu technicznego. W przeciwnym razie zawsze będzie narażony na robienie głupstw, które kosztują państwo grube pieniądze.

Jeszcze w połowie 1946 r. fabryka zapotrzebowała gwintownicę. Jest ona wciąż potrzebna, bo tu co krok, rury, rureczki, a wszystko to wymaga częstej naprawy. Zamówienie ponawiano co kwartał prawie przez dwa lata. W styczniu bieżącego roku dostarczono wreszcie owa z takim utęsknieniem wyczekiwaną gwintownicę i okazało się, że nie jest taka jak być powinna. A zapotrzebowanie mówiło wyraźnie: gwintownica do rur od pół do dwóch cali.

Ostatnio fabryka miała dwutygodniowy postój z powodu przeglądu kotła parowego. Załoga w tym czasie otrzymała urlop. Od pierwszego lipca fabryka miała zacząć normalną pracę, tymczasem 6-go kocioł był jeszcze zdemontowany i zimny.

Dlaczego? Dlatego, że robota, która powinna trwać cztery do pięciu dni trwała całe dwa tygodnie, a kiedy dokonano próby wodnej okazało się, że gdzieś tam trochę przecieka i trzeba to doprowadzić do porządku.

Ano trzeba, rzeczywiście. A tymczasem 60 kilka osób załogi siedzi w fabryce i nic nie robi. Państwo traci bo musi wypłacić tym ludziom ich tygodniówkę, a oni tracą, bo gdyby pracowali mieliby premię produkcyjną, a tak to jej nie dostaną. Ludzie, którzy się na tym znają stwierdzają kategorycznie, że można było te rzeczy załatwić w czasie urlopu, tylko nie miał kto dopilnować. Ludzie z Senatorskiej byli na urlopie a centrala znajduje się przy ul. Skrzywana i widocznie nikt nie miał czasu żeby się zainteresować przeprowadzanymi remontami.

Na wiele jeszcze innych rzeczy nie umieją w tej centrali znaleźć czasu.

Od 2 lat kierownik Oddziału II ob. Fiszer błaga o przeprowadzenie instalacji wodnej na farbiarni. Od 2 lat na każdym zebraniu technicznym o tym mówi, a instalacji jak nie było tak niema i wodę do kadzi doprowadza się przy pomocy węża gumowego, — szczyt nowoczesnej techniki. Zrobili by to sami gdyby mieli ową nieszczęsną gwintownicę.

We wszystkich zakładach pracy przewodniczący Rady Zakładowej i sekretarze komitetów fabrycznych mają prawo, a nawet obowiązek uczestniczenia w naradach technicznych, tylko w PZPW Nr 26 nie uważa się za wskazane zawiadomić przewodniczącego Rady tow. Mikołajczyka o terminach narad.

A szkoda, bo mogli by się dowiedzieć wiele ciekawych rzeczy, o których pewnie nie zawsze wiedzą.

W czasie urlopu wymalowano bardzo ładnie ściany sal fabrycznych. — A dlaczego sufity pozostały takie czarne — pytamy kierownika fabryki. Okazuje się, że sufitów nie warto było odświeżać, ponieważ dachy tak skandalicznie przeciekają, że malowanie sufitów byłoby, jak się to mówi wyrzuceniem pieniędzy w błoto.

Ano tak już jest u niektórych ludzi, że najpierw jest malowanie, a potem dopiero będzie się myślało o dachach. Palacz w kotłowni pracuje w czasie deszczu przemoczony do nitki, gdyż dach nad kotłownią przecieka w kilkunastu miejscach i woda leje się dosłownie nieszczęśnikowi za kołnierz. Pomimo tych niedociągnięć fabryka przy ul. Senatorskiej może się pochwalić dobrymi wynikami pracy. Stoisko PZPW Nr 26 zostało wyróżnione na Targach Poznańskich bodajże tylko dzięki eksponatom wykonanym przez ten właśnie oddział.

Z końcem ubiegłego roku wykonali oni partię filcu specjalnego dla Zakładów Tele- i Radiotechnicznych, który dotychczas sprowadzany był z Belgii i zdawało się, że u nas w Polsce nikt go wykonać nie będzie umiał. Załoga fabryki przy ul. Senatorskiej zrobiła to wcale nie gorzej niż zagraniczni specjaliści i zaoszczędziła państwu sporo dewiz.

CZYTELNIK „GŁOSU"
(Nazwisko i adres znane Redakcji)

Wszyscy bezradnie wzruszają ramionami...

a pan kamienicznik hula

Przy ul. Mielczarskiego Nr 23 jeszcze dziś lokatorzy tego domu drżą przed panem kamienicznikiem, a widmo eksmisji straszy ich po nocach.

Wczoraj w Redakcji otrzymaliśmy telefon:

— Czy to „Głos Robotniczy"? Przychodźcie nas ratować. Wyrzucają nas z mieszkania..."

Przychodzimy na miejsce. W mieszkaniu, składającym się z dwóch pokoi i kuchni mieszka 5 osób, z tych trzy pracują w firmach państwowych. Właściciel mieszkania tow. Józef Zarębski jest pracownikiem Technicznej Obsługi Rolnictwa. Mieszkanie zostało mu przydzielone przez Urząd Kwaterunkowy wzamian za dawne mieszkanie, zajęte obecnie przez Dyrekcję Lasów Państwowych, i od tej pory Zarębski nie ma spokoju.

Właściciel domu ob. Sapiński Karol umie chodzić koło swoich interesów. Po przeprowadzeniu konserwacji kamienicy podał, że przeprowadził kapitalny remont domu, zniszczonego wskutek działań wojennych, i uzyskał wyłączenie domu spod kontroli Urzędu Kwaterunkowego. Wówczas rozpoczęła się gehenna lokatorów.

Komorne rośnie z miesiąca na miesiąc, a oprócz tego ob. Sapiński przypomniał sobie dawne czasy, kiedy to brało się odstępne za lokale i postanowił do nich powrócić. Z propozycją odstępnego zwrócił się również do Zarębskiego, a gdy tu spotkał się z odmową, skierował sprawę o eksmisję do Sądu motywując, że Zarębski mieszkanie zajął nielegalnie (!) i sprawę wygrał (!).

— A co na to Urząd Kwaterunkowy? — pytamy Zarębskiego.

— Urząd wzrusza ramionami i mówi, że jest bezradny, chociaż Komisja Zarządu Miejskiego, sprowadzona przez lokatorów stwierdziła, że dom został wyłączony bezprawnie gdyż Sapiński nie przeprowadzał żadnego remontu i skierowała w tej sprawie protest do Warszawy. Warszawa jednak na razie milczy, a ja — oczekuję wyrzucenia na bruk.

Tyle ma do powiedzenie tow. Zarębski. Mamy wrażenie, że sprawą tą zainteresują się odpowiednie czynniki i nie tylko nie dopuszczą do eksmisji Zarębskiego, ale i ukrócą nieco samowolę nie pozbawionego tupetu kamienicznika. **(Kr.)**

KOMUNIKAT WOJ. KOM. OBCH. ŚWIĘTA LUDOWEGO

Wszystkim Instytucjom Społecznym i Gospodarczym, które wsparciem pieniężnym organizacji Święta Ludowego, wykazały swoją solidarność z masami pracującymi wsi serdeczne podziękowanie tą drogą składa

WOJEW. KOM. OBCH.
ŚWIĘTA LUDOWEGO

Najważniejsza bolączka

Dlaczego przędzalnia PZPB Nr 6 nie wykonuje planu

W maju przędzalnia średnioprzędna wykonała plan produkcyjny zaledwie w 70 procentach, w czerwcu tylko o 4 proc. więcej. Do pełnego wykonania planu jest więc jeszcze daleko. Ponieważ przędzalnia nie wypełnia planu od początku roku, więc zadłużenie fabryki rośnie i jest mocno wątpliwe, czy zdoła ona do końca roku nadrobić zaległości.

Co jest przyczyną tego stanu rzeczy?

Odpowiedzi sypią się, jak z rękawa.

— Zły stan maszyn — powiada przewodniczący Rady Zakładowej tow. Frenczek. — Brak wykwalifikowanych sił roboczych — wyjaśnia członek Komitetu Fabrycznego PPR, tow. Szymczak.

Niewątpliwie, są to ważkie przyczyny. Ale przecież wiele innych zakładów łódzkich ma maszyny bynajmniej nie w lepszym stanie. Przecież w wielu innych fabrykach również odczuwa się brak sił roboczych. A jednak większość z nich wypełniła swe plany miesięczne i półroczne, niektóre nawet z poważną nadwyżką. Dlaczego więc w PZPB Nr 6 te same przyczyny uniemożliwiły jednak wykonanie planu?

Bo też wymienione przyczyny nie są bynajmniej **jedynymi**. Rozmowa z kierownictwem fabryki, z przedstawicielami Rady Zakładowej i Komitetu Fabrycznego PPR nasuwa przekonanie, że działają tu również **inne przyczyny. Po pierwsze:** ponieważ przędzalnia nie wykonuje planu od początku roku, do stanu tego już się tutaj przyzwyczajono i uważany jest jak gdyby za normalny. Nie podejmuje się więc energicznych kroków dla jego likwidacji. Poważną rolę odgrywa też negatywny stosunek Dyrektora Naczelnego tow. Kołodziejczyka do pracy trzeciej zmiany, którą traktuje jako „zbędną" i jego zdaniem „niepotrzebnie zaplanowaną".

Tow. Kołodziejczyk nie uwzględnia tego faktu, że w bardzo wielu innych fabrykach łódzkich wprowadzono już pracę trzeciej zmiany i daje ona oczekiwaną produkcję.

Drugą poważną przyczyną, podrywającą wykonanie planu, jest duża ilość **codziennych nieobecności** w fabryce. W dniu naszej tu bytności wynosiła ona 17 procent, bywają jednak dni, gdy dochodzi do 20 procent, a rzadko jest mniejsza, niż 10 procent. Oczywiste, że nieobecność 10—20 procent robotników, to prawie równa się 10 - 20 proc. niewykonania planu. Pod tym względem poważne zadania stoją przed Radą Zakładową, organizacjami partyjnymi i Ligą Kobiet.

Istotnym momentem, wpływającym na niewykonanie planu, jest również **niewłaściwa organizacja współzawodnictwa pracy.** We współzawodnictwie indywidualnym bierze udział zaledwie około 200 robotników ze wszystkich oddziałów, liczących 3.500 osób. Współzawodnictwo zespołowe obejmuje zespoły, liczące przeciętnie po 400 osób, a niestety, jak dotychczas kierownictwo zakładów nie wykazuje zrozumienia dla współzawodnictwa mniejszych zespołów-brygad pod kierownictwem doświadczonych przodowników pracy. Pod tym względem Rada Zakładowa i organizacje partyjne jeszcze nie podjęły właściwej pracy.

Fabryka ma pewne istotne osiągnięcia w dziedzinie jakości produkcji i w dziedzinie oszczędności surowca. Nie mniej jednak osiągnięcia te w żadnym wypadku nie mogą wypełnić luki najistotniejszej: ciągłego niewykonywania planu przez przędzalnię. Zarówno Dyrekcja, jak i organizacje partyjne, Rada Zakładowa, Liga Kobiet i organizacje młodzieżowe winny zmobilizować wszystkie swe siły celem usunięcia tej podstawowej bolączki.

A. P.

NIE PZPW Nr 1, LECZ PZPDz. Nr 1

Tytuł artykułu „PZPDz. Nr 1 — czołówka przemysłu dziewiarskiego", został w numerze wczorajszym w... [illegible] ...działu dziewiarskiego [illegible] ...tułowany błędnie, co niniejszym prostujemy.

Przodująca fabryka kapeluszy w Polsce

Współzawodnictwo i racjonalizacja u „Goeperta"

Fabryka Nr 2 Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapeluszniczego (dawn. Goepert) ma od dawna wyrobioną markę.

O uznaniu, jakim cieszą się kapelusze produkcji fabryki Nr 2, najlepiej świadczy fakt, że podczas, gdy składy zawalone są kapeluszami niższych gatunków, owymi jak je pogardliwie „Goepetowcy" nazywają „wełniakami", ich produkcja rozchodzi się prawie od ręki, nie licząc oczywiście obowiązkowego „odleżenia się" w C. T.

O tym, że załoga „Goeperta" pracuje dobrze świadczy najlepiej fakt, że wygrali współzawodnictwo, w którym brały udział wszystkie fabryki kapeluszy w Polsce. Osiągnęli 915 punktów, podczas gdy fabryka, która zajęła drugie miejsce, miała ich tylko 593.

Wymowny i nie wymagający komentarzy stosunek.

We współzawodnictwie tym brano pod uwagę wzrost i jakość produkcji, wydajność na robotniko-godzinę, zmniejszenie ilości spóźnień i nieobecności oraz szereg innych momentów.

Do tak walnego zwycięstwa przyczyniły się bezsprzecznie wysiłki całej załogi. Na specjalne wyróżnienie zasługują następujący jej członkowie: tow. Łagowski Piotr — 300 proc. normy, tow. Pieszakowska Maria — 173 proc. normy, tow. Borowska Hieronima (Garnierinia) — 280 proc. normy, ob. Andrzejczak Melania — 280 proc., tow. Nowak Maria (filcernia) — 280 proc. normy.

Dzięki sprężystości i energii kierownika technicznego tow. Gołaszewskiego (PPS), fabryka, mimo że posiada bardzo złe warunki lokalowe, jest w tej chwili najlepiej pod względem technicznym postawioną tego rodzaju fabryką w Polsce.

Sprowadzono i wyremontowano wiele maszyn, które niejednokrotnie zakwalifikowane były na złom. Przerobiono gruntownie i zainstalowano nowe urządzenia w farbiarni. Stworzono miniaturowe laboratorium, które pozwala racjonalnie prowadzić farbiarnię, a którego dotychczas nie było. Dzięki zastosowaniu pewnych ulepszeń w systemie farbowania, produkcja wzrosła o 500 procent, a osiągnięte z tego tytułu oszczędności wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Suma niby niewielka, ale i fabryka malutka. W każdym razie koszt własny jednego kapelusza zmniejszył się dzięki temu o 20 złotych.

Na czym polegają te udoskonalenia?

Przede wszystkim zmiękczanie wody i doprowadzenie do kotłów, w których odbywa się farbowanie, wody podgrzanej do temperatury 60 stopni, co wydatnie skraca proces farbowania. Najważniejszym jednak momentem jest fakt, że dotychczas uważano, że trzeba przeznaczone do farbowania stożki nabijać twardo na stalową formę. Zanim się taka zbita masa filcu „przefarbowała" trwało około dwóch godzin.

Obecnie na tę samą formę nakłada się tę samą ilość stożków, tylko zupełnie lekko i proces farbowania trwa niespełna 40 minut.

Zaoszczędzono na czasie, robotnicy nie zdzierają sobie skóry z rąk przy naciąganiu stożków i kapelusz zyskał na trwałości, bowiem proces gotowania jest w zasadzie szkodliwy dla włókien pochodzenia zwierzęcego, powodując ich rozkład i dlatego krótszy czas farbowania wychodzi kapeluszom „na zdrowie". Inne fabryki interesowały się tym nowym sposobem farbowania, przedstawiciele ich oglądali urządzenia, dyskutowali celowość metody i w dalszym ciągu robią po staremu, „męczą" kapelusze w barwniku po dwie godziny albo dłużej.

Kozy na zgliszczach

Północna dzielnica naszego miasta, Bałuty, najwięcej ucierpiała z rąk hitlerowskiego najeźdźcy.

Tu założone zostało ghetto, potworne miejsce męki i zagłady, a w miarę tępienia i mordowania swych żydowskich ofiar, Niemcy stopniowo burzyli budynki.

Na obszarze, liczącym przed wojną blisko 150 tysięcy mieszkańców, dziś mieszka niespełna 30 tys. osób w odbudowanych ocalałych domach.

Wśród licznych zgliszcz i rumowisk, niegdyś ludnej, a ruchliwej dzielnicy porasta już gdzieniegdzie trawa i pasą się tu spokojnie kozy.

W tę i z powrotem

Z powierzonego materiału

Komisja Cennikowa ustaliła cennik usług na naprawę obuwia, obowiązujący od 1 b. m. zakłady szewskie wszelkiej kategorii. Cennik jest bardzo dokładny gdyż obejmuje cenę reparacji zelówek szytych, szpilkowych, pasowych z flekami (damskich, męskich, dziecinnych) tudzież fleków do obcasów. Nie obejmuje natomiast bynajmniej ceny samej skóry, stwierdzając, że wymienione ceny dotyczą wyłącznie naprawy obuwia z powierzonego materiału. Ponieważ z tym „powierzonym materiałem" jest na ogół kiepsko, nasuwa się pytanie: no, a jak ktoś przyjdzie do szewca bez „własnej skóry", to już żaden cennik nie obowiązuje i szewc będzie mógł zedrzeć skórę z takiego klienta?

Metoda Pipczyńskiego

Kwasiborski spotyka na Piotrkowskiej swego przyjaciela, Pipczyńskiego, wystrojonego w nowy garnitur.

— Patrz i podziwiaj! — woła Kwasiborski — Mam nowe ubranie!

— Widzę, widzę — rzecze na to Pipczyński. — 60 proc. wełny.

Kwasiborski zdziwiony, że przyjaciel ocenił procent wełny nie dotknąwszy nawet palcem materiału, wykrzykuje:

— Ho, ho, co za znawca! Skąd wiesz, że ubranie ma akurat 60 procent wełny?

— Bo skurczyło się tylko o 40 procent.

P. S. Metoda Pipczyńskiego powinna zawieść, jeśli chodzi o 60-procentową wełnę, którą otrzymamy w najbliższym czasie.

ŁODZIANIN

Młodzież wchodzi w nowe życie

Pomyślne wyniki egzaminów maturalnych

Na 2225 kandydatów w Łodzi i województwie zdało 2145-ciu

Do Kuratorium Okręgu Szkolnego wpłynęły już *sprawozdania delegatów, reprezentujących czynnik społeczny na egzaminach maturalnych w Łodzi i województwie.*

W bieżącym roku szkolnym 2225 *uczniów miało zdawać* maturę z liceów normalnych i semestralnych, humanistycznych, matematyczno-fizyczn-przyrodniczych. Z tej liczby *nie dopuszczono do egzaminów 30 osób, a nie otrzymało świadectw* z powodu zbyt szczupłego opanowania wiadomości — *50 osób.*

Czynnik społeczny w sprawozdaniach swoich zaznaczył, że poziom naukowy w czasie egzaminów był zadawalający, w niektórych szkołach nawet bardzo dobry. Najlepszy poziom wykazały licea humanistyczne. Na ostatnim miejscu pod tym względem stoją licea przyrodnicze. Usprawiedliwia ten fakt brak pracowni przyrodniczych w szkołach.

Uczniowie wykazali w roku bieżącym znacznie więcej wiadomości z dziedziny nauki o Polsce współczesnej, niż w roku ubiegłym. Lepiej znają bowiem sprawy ustrojowe, orientują się w przemianach społecznych, w zagadnieniach gospodarczych. Posiadają również wiadomości, dotyczące naszego życia gospodarczego.

Na ogół *problem wychowania młodzieży w duchu demokratycznym jest na dobrej drodze.* Były zakłady naukowe, w których młodzież opanowała w znacznym stopniu wiedzę prawno-ustrojową, rozumie zagadnienia Polski współczesnej na tle dzisiejszego świata, wykazuje znajomość postępowych tradycji w dziejach walki o demokrację i kulturę, znaczenie jednostki w ustroju demokratycznym, który zapewnia jej najkorzystniejsze warunki rozwojowe.

Są jednak i takie zakłady, w których wychowanie demokratyczne postawione jest wyłącznie od strony czysto formalnej, aby być w porządku z władzami szkolnymi — brak jest więzi ideologicznej z życiem. Zagadnienia przemian ustrojowych, nasza „rewolucja łagodna" — jest dla uczniów tych szkół sprawą wyłącznie teoretyczną tak, jakby działa się ona w całkowitym oderwaniu od naszego życia współczesnego.

Takich szkół, na szczęście, jak wynika ze sprawozdań delegatów maturalnych, było niewiele.

Na ogół, poziom uczniów w porównaniu z latami ubiegłymi pod każdym względem podniósł się. Dowodem tego jest też między innymi stosunkowo niski procent „oblanych" matur.

Należy zaznaczyć, że młodzież pochodzenia robotniczego i synowie drobnych rolników na ogół zdawali dobrze. W prawdziwy podziw wprawił komisję egzaminacyjną *uczeń Matera* z XXIII Gimnazjum Państwowego w Rudzie Pabianickiej.

Matera jest synem przedwojennego fornala, a obecnego robotnika rolnego. Zdał on maturę na same bardzo dobre oceny. W przemówieniu maturalnym z okazji zakończenia roku szkolnego Matera powiedział: „Nie do pomyślenia było, by uczeń Matera przed wojną mógł ukończyć gimnazjum. W Polsce Ludowej zdał maturę, a za 5 lat będzie inżynierem".

Jak nas informuje Kuratorium Okręgu Łódzkiego, będą wyciągnięte konsekwencje wobec tych szkół, które nie przygotowały w odpowiedni sposób młodzieży naszej do egzaminów maturalnych. Mianowicie, nastąpią odpowiednie zmiany personalne, zarówno w dyrekcji tych szkół, jak i w składzie nauczycielskim.

(m. z.)

Zorza Wrocławia

Sukces polskiej techniki

100 mtr iglica — maszt na Wystawie Z.O.

Symbol naszych osiągnięć i ambicji — *najwspanialsza dekoracja*, której mogą nam pozazdrościć wszystkie wystawy świata — *100-metrowa maszt-iglica* projektu konstruktora polskiego dr inż. prof. Stanisława Hempla stanęła na dziedzińcu Wystawy *w dniu 3 lipca, o godz. 13 min. 16.*

Podnoszenie 44,6-tonowej wieży trwało, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — zaledwie *8 godzin.* W tym historycznym dniu triumfu polskiej techniki przybyli na teren Wystawy liczni przedstawiciele władz i instytucji. Prof. Hempel i inżynier „Mostostalu", kierujący ustawianiem masztu-iglicy oblegani byli bez przerwy przez widzów tego niezwykłego przedsięwzięcia: ustawienia *po raz pierwszy na świecie* tak wysokiej konstrukcji stalowej w całości.

100-metrowa iglica została przywieziona w 12 częściach z huty „Łabędy" pod Gliwicami. W ciągu 7 dni spojono części iglicy w jedną całość. 5 spawarek elektrycznych pracowało bez przerwy dzień i noc.

Do ustawienia iglicy użyto masztu pomocniczego, tzw. „padającej strzały", przez wierzchołek którego przerzucono łańcuch.

Punktualnie o godz. 5 rano, mimo deszczu i dość silnego wiatru, 8 ludzi 24-osobowego zespołu montażowego „Mostostalu", pod kierunkiem inż. Mejera i majstra Nowary — rozpoczęło nakręcanie stalowych lin na bębny wind.

O godz. 13 min. 16 trzecia „noga" podstawy iglicy dotknęła ziemi.

W ciągu 8 godzin wygraliśmy wielką bitwę: 100-metrowa maszt-iglica stanęła na dziedzińcu Wystawy Z. O. jako symbol zwycięstwa polskiej techniki.

100-metrowa maszt-iglica będzie rewelacją nie tylko w dzień: w nocy zabłyśnie wspaniałą piramidą światła nad Wrocławiem.

W miejscu, gdzie została umieszczona wypukła tarcza dla 8 luster, w ciągu 100 nocy wystawowych zapalać się będzie *zorza Wrocławia* świecąca aż do wschodu słońca siłą około *100.000 świec.*

W odległości 100 metrów od podstawy iglicy ustawione zostaną reflektory przeciwlotnicze, które snopami różnokolorowego światła uderzą w „lustrzany parasol" na szczycie masztu. Światło reflektorów odbite ośmiokrotnie w lustrach „parasola" zabłyśnie w kształcie kolorowej piramidy nad terenami Wystawy Problemowej.

Ceny na rynkach łódzkich

Ceny artykułów żywnościowych na rynkach łódzkich w ubiegłym tygodniu były na ogół ustabilizowane.

Nieznaczny wzrost cen *jaj i masła* spowodowały złe warunki atmosferyczne — opady wpłynęły na zmniejszenie dowozu. Poza tym nośność kur stopniowo się zmniejsza i dlatego gorsze było zaopatrzenie rynków w jaja.

Podrożały również nieznacznie stare *kartofle*, co tłumaczyć należy tym, że kończą się już ich zapasy. Za to młode kartofle znacznie staniały. Staniało również *pieczywo* — według ostatnich zarządzeń Komisji Cennikowej bułki, które dotychczas kosztowały po 9 zł — obecnie kupujemy za 8 zł.

Dzięki sprzedaży obuwia czeskiego bez talonów staniały znacznie buty w sklepach prywatnych.

m.)

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach wysunął się na czoło Marian Sadziński (127,8 proc.). Helena Rybak uzyskała 120,2 proc. Na „szóstkach" osiągnęły: Irena Nowak 141,6 proc. i Helena Pałkowska 141,3 proc. Stefan Pałczyński zdobył 147,9 proc. W przędzalni wyróżniły się: Antonina Bruzik Łucja Krawczyk (po 154,3 proc.) oraz Anna Maślanka (150 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni (6 stron) odznaczyły się: Janina Dębowska (133,5 proc.) Stanisława Świecińska (132,8 proc.). Na 4 stronach uzyskała Regina Kostrzewa 137,8 proc., a na 3 stronach Franciszka Wojtczak 146,3 proc. W tkalni (6 krosien) wyróżniły się: Irena Drzewiecka (177 proc.), Maria Jaworska (173 proc.) i Maria Drelich (172,6 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni („czwórki") odznaczyły się: Emilia Janiszewska (169,3 proc.) Kazimiera Górecka (160,4 proc.). Felicja Marciniec i Dominik Smurzyński („szóstki") uzyskali po 163 proc. W przędzalni (750 wrzec.) osiągnęły: Maria Haf 147 proc., a Emilia Woźniakowa 140 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki") wysunęli się na czoło: Zygmunt Skaliński (174 proc.) i Franciszek Kopacz (164,9 proc.). W przędzalni (3 strony) wyróżniły się: Kornelia Nowak (167,9 proc.) i Maria Woźniak (160,3 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni (6 krosien) pierwsze miejsce uzyskał Stanisław Kubik (164,3 proc.). Feliksa Pakulska uzyskała 162 proc., a Franciszka Kociołek 161,4 proc.

W PZPB Nr 14 w przędzalni (1.072 wrzec.) odznaczyła się **Czesława Piekarska (133 proc.).** W tkalni („szóstki") wyróżniła się Feliksa Dąbrowska (162,6 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni (4 strony) osiągnęły: Maria Sierzchała 155,9 proc., Krystyna Brysik 153,3 proc. i Władysława Wąsik 149 proc.

W PZPB Nr 22 w przędzalni (4 strony) uzyskały: Karolina Gogolewska i Feliksa Sobczak po 168,1 proc. Na 3 stronach wyróżniły się: Leokadia Jańczyk i Janina Capaj po 175 proc.

W PZPB w Pabianicach w tkalni (8 krosien) czołowe miejsce uzyskała Aniela Ulman (176,2 proc.). Stefania Matynia (6 krosien) uzyskała 156,4 proc., a Kunegunda Cieślak (4 krosna) 171,1 proc. W przędzalni (750 wrzec.) odznaczyła się Helena Śpionek (151,8 proc.).

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) wyróżniła się Bronisława Frontczak (156 proc.) i Bolesława Nowak (147 proc.). Zenobia Sawicka (8 krosien) zdobyła 169,9 proc., a Anna Czapczyńska 163,2 proc. Na „szóstkach" uzyskała Janina Kłopotek 166,4 proc., a Helena Bachman 165,8 proc.

W PZPB w Zgierzu w przędzalni (4 strony) wyróżniła się Genowefa Wiaderkiewicz (148,4 proc.). Na 3 stronach osiągnęły: Stanisława Mazurkiewicz 153,3 proc., Helena Podradzińska 146,6 proc. i Helena Wałęsińska 141 proc.

W PZPB w Andrychowie prządka Łucja Wróbel (3 strony) uzyskała 143,2 proc., Anna Sordyl 141,2 proc. i Elżbieta Zaremba 138,3 proc.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w **PZPW Nr 1** odznaczyli się: Stanisława Konikowska (136,3 proc.) i Bolesław Łucujewski (132 proc.), a w **PZPW Nr 2** Franciszek Pilarski 143,5 proc., Władysław Linczewski (137,5 proc.) i Marian Matula (136,3 proc.)

W PZPW Nr 35 Feliks Lechowski osiągnął 160 proc., Irena Magier 158,3 proc. i Henryk Michalski 156,8 proc.

W PZPW Nr 36 na czoło wysunął się Józef Słuciński (160 proc.), drugie miejsce zajął Stefan Matuszewski (158,6 proc.).

W PZPW Nr 37 Helena Niedzielska uzyskała 160 proc. a Władysław Borowski 199,4 proc.

W PZBW Nr 38 na czoło wysunęli się: Zenon Zawierucha (160 proc.) i Stefan Nowik (148 proc.).

W PZPW Nr 39 Ignacy Szwanke uzyskał 168 proc., a Leonard Kołodziejczyk 159 proc.

Z TOW. PRZYJACIÓŁ ŻOŁNIERZA

Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi — zaprasza zarządy kół T. P. Ż. oraz członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza do obejrzenia sztandarów i nagród sportowych dla Wojska Polskiego, wystawionych w witrynie okna przy ul. Piotrkowskiej 100, róg Daszyńskiego.

Dary te ufundowane zostały przez członków T. P. Ż.

Instytucje i osoby zainteresowane proszone są o składanie dalszych nagród lub funduszów w Oddz. Grodzkim T. P. Ż., ul. Piotrkowska 97.

PRZENIESIENIE BIUR WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości, że biura Wydziału Opieki Społecznej w dniu 5 lipca b. r. zostały przeniesione z ul. d-ra A. Próchnika (dawniej Zawadzka) Nr 11 do gmachu Wydziału Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113.

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Środa, 7 lipca 1948 r.
Dziś: Cyryla, Metodego

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4
Komitet PPR — 46
Komitet PPS — 166

KINA

„Przedwiośnie" — „Nauczycielka wiejska", — film produkcji radzieckiej.

ADRES REDAKCJI:

Tomaszów, ul. św. Antoniego 26, tel. 46

Mała racjonalizacja obniża koszty produkcji

W chwili obecnej podstawowym zagadnieniem w przemyśle włókienniczym jest tzw. „Mała Racjonalizacja". Mała, ponieważ na dużą nas jeszcze nie stać. Wyniki dotychczasowe są znaczne — poczyniono już oszczędności, wynoszące setki milionów złotych.

Również w fabrykach Tomaszowa dokonano licznych, bardzo ciekawych ulepszeń na podstawie pomysłów personelu technicznego i robotników. Ostatnio pisaliśmy, co uczyniono w tej dziedzinie w fabryce dywanów, dzisiaj podamy kilka charakterystycznych przykładów z P. F. Szt. Jedw. Nr 1 oraz z P. F. F. Tk. Techn. Nr 2 w Tomaszowie:

A więc w P. F. F. i T. Techn. do niedawna robotnicy byli zmuszeni znosić ciężkie wały materiałów z II-giego piętra wykończalni na podwórzec fabryczny, później zaś wnosić na II-gie piętro suszarni znajdującej się w innym budynku. Obecnie piętra suszarni i wykończalni połączono zwykłym pomostem betonowym. Efekt? ogromna oszczędność czasu i ludzkiej pracy. Waga niektórych wałów materiału dochodzi do 2-ch ton. Potrzeba było 20-tu robotników, by je transportować z jednego oddziału na drugi. Obecnie skonstruowano specjalne wózki na gumowych kołach, dzięki czemu najcięższe wały może z łatwością przewieźć dwóch robotników. Gorąca woda z maszyny parowej była odprowadzana po prostu do rzeki. Obecnie dzięki zastosowaniu zbiornika do kondensatu, gorąca woda odprowadzana jest z powrotem do kotła. Dzięki temu uzyskano wielką oszczędność paliwa. Na „foluszu" (maszyna do zbijania tkanin w filc) napęd pochodził z kół zębatych. Koła te często się łamały i szczerbiły, powodując niekiedy dłuższe postoje techniczne. Postoje te zostały zupełnie wyeliminowane przez zastosowanie pasków klinowych własnej konstrukcji. Budowa pomostu była pracą zbiorową inż. inż. Chudzińskiego, Rawińskiego i Skubickiego. Natomiast wszystkie inne przytoczone wyżej pomysły są dziełem inż.-mechanika Chudzińskiego, który wykazuje niezwykłe zdolności wynalazcze i został już kilkakrotnie premiowany przez CZPWł.

Niemniej ciekawie przedstawiają się ulepszenia w P.F. Szt. Jedw. Nr 1 w Wilanowie. Komisja Usprawnień zbadała dotychczas 22 projekty, z tego 15 zostało już częściowo zrealizowanych. C.Z.P.Wł. premiował 38 pracowników fabryki, w tym znaczną ilość robotników. Jeszcze podczas okupacji personel techniczny, w większości polski, przeprowadzał długie doświadczenia nad ulepszeniem metod produkcji na oddziałach chemicznych. Również po wojnie prowadzono dalsze badania. Dzięki licznym ulepszeniom zyskano bardzo znaczną oszczędność surowców. I tak na 100 kg włókna w 1939 r. używano 125 proc. sody kaustycznej, w 1947 — 102 proc., w 1948 (obliczenie za 3 pierwsze miesiące) — 95 proc. Na 100 kg włókna w 1939 r. używano 146 proc. kwasu siarkowego, w 1947 — 145 proc., w 1948 (spodziewane zużycie na podstawie 3 miesięcy) 128 proc. Są to bardzo znaczne oszczędności, idące w dziesiątki milionów zł. Pomysły te są głównie pracą zbiorową technika Pielnikarskiego, inż. Boryńca i inż. Buchnitza.

Baczną uwagę poświęcono również zagadnieniu podniesienia bezpieczeństwa pracy. W roku ubiegłym podczas zakładania pasa transmisyjnego, pas spadł, przewracając robotnika, który doznał ciężkich obrażeń ciała. Niedawno technik Pielnikarski, majster Michalski oraz ślusarz Rydel — skonstruowali bardzo prosty przyrząd, który uniemożliwia obsuwanie się pasa transmisyjnego przy zakładaniu na wały. Pomysłów takich i ulepszeń możnaby przytoczyć jeszcze wiele, wszystkie one dowodzą, że „mała racjonalizacja" usuwa wiele braków stosunkowo prostymi środkami i przynosi wielkie oszczędności dzięki pomysłom robotników i personelu technicznego. (B)

Wędrówka po POLSCE

RADAR DLA SZCZECINA

Władze morskie w Szczecinie przystąpiły do prac wstępnych, związanych z wyposażeniem portu w urządzenie radarowe, które znacznie zwiększy bezpieczeństwo żeglugi. W podobne urządzenia są, jak dotychczas, zaopatrzone porty: w Nowym Jorku i Liverpoolu.

10-LETNI ARTYSTA GRA DLA PRZODOWNIKÓW PRACY

Podczas uroczystości wręczenia nagród 83 przodownikom pracy w Państwowej Fabryce Papieru w Piechowicach na Dolnym Śląsku w części artystycznej wystąpił zespół świetlicowy huty szkła „Józefina" ze Szlarskiej Poręby. Największą rewelacją był 10-letni Jerzy Lubend z Cieplic, który odegrał na akordeonie kilka poważnych utworów. Młodego artystę robotnicy nagrodzili burzliwymi oklaskami.

Owocna praca zespołu świetlicowego RDK

W związku z półroczną działalnością zespołu świetlicowego RDK najbardziej aktywnego i najlepszego w naszym mieście zespołu, udajemy się do tow. Wilczyńskiego, który jest twórcą tej placówki kulturalnej.

Jak powstał zespół RDK? pytamy.

Zaczęło się bardzo prosto — odpowiada z uśmiechem tow. Wilczyński. — Pewnego dnia w październiku 1947 spotkałem w księgarni w Tomaszowie, trzy dziewczynki. Prosiły o jakąś sztuczkę teatralną.

My — 6-ta klasa chcemy coś wystawić — mówiły z dumą. Zainteresowałem się tymi dziewczynkami, znalazłem jeszcze inne, i w rezultacie na początku 1948 r., zdołaliśmy już zmontować zespół, liczący 48 osób i wystawić „Zrękowiny krakowskie" oraz fragment z „Balladyny". W miesiąc później dla zorientowania się w zainteresowaniach publiczności, puściliśmy specjalny program składany. Były to tańce, śpiewy, drobne skecze itd. Okazało się jednak, że publiczności odpowiadają lepiej rzeczy poważniejsze. Następne nasze rzeczy „Pociąg widmo", Priestley'a" i „Zaczarowane koło", Rydla, cieszyły się olbrzymim powodzeniem. „Zaczarowane koło" wystawialiśmy 17 razy, zawsze przy przepełnionej sali. No a obecnie 27 czerwca odbyła się premiera „Długu Honorowego"

Czy odczuwacie trudności w pracy?

Trudności są. Jak zwykle — natury finansowej. Np. przygotowaliśmy przedstawienie „Od Tatr do Bałtyku". Niestety, musieliśmy zrezygnować z wystawienia tej sztuki z braku kostiumów. Otrzymujemy jedynie 30 tysięcy miesięcznej dotacji od Zarządu Głównego Włókniarzy, a to jest stanowczo za mało. Same dekoracje do „Zaczarowanego koła" kosztowały nas 260 tys. zł. Niemniej stoimy obecnie na własnych nogach. Przeciętnie na każdym naszym przedstawieniu bywa 400 osób. To pozwala na wiązanie końca z końcem. Muszę wspomnieć na marginesie, że dla zadokumentowania naszej łączności z wojskiem dajemy również bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy. Ogółem daliśmy dotąd 40 przedstawień, które obejrzało 16.000 osób.

Jakie są plany zespołu na przyszłość?

Zespół się ogromnie rozrósł. Liczy obecnie 210 stałych członków. W przeważnej części są to osoby pracujące zawodowo, które każdą wolną chwilę poświęcają teatrowi. Niejeden z naszych „aktorów" stanął po raz pierwszy na scenie dopiero w RDK. Jednak dzięki wytrwałej pracy osiągamy coraz lepsze wyniki. Zespół nasz jako jeden z 6-ściu z woj. Łódzkiego weźmie udział w Ogólnopolskim Konkursie w Warszawie.

Wyłowiliśmy kilka nieprzeciętnych talentów. Zamierzamy posłać do konserwatorium w Łodzi Sokołowską Marylę, Bielawską Barbarę, Ławrzylównę Krystynę. Mamy obecnie kilka sekcji: baletową, dramatyczną, śpiewaczą, orkiestrę i t. d., tak, że każdy może znaleźć u nas warunki rozwoju swych uzdolnień.

W lipcu odpoczywamy. Prawdopodobnie urządzimy w tym miesiącu szereg wycieczek. W sierpniu przystąpimy do pracy nad „Kwiatem paproci" — Kaśmierczyka, jest to piękna bajka dla dzieci. Sekcja komediowa wystawi „Gobelin" lub „Sublokatorkę" Grzymały — Siedleckiego. Postanowiliśmy również, mimo dużych trudności kostiumowych, dać na otwarcie sezonu jesiennego całą „Balladynę".

Rozmowę prowadziliśmy w świetlicy. Przy fortepianie stały trzy dziewczynki, z zainteresowaniem przeglądając nuty.

To są właśnie te trzy dziewczynki, o których wspominałem mówi tow. Wilczyński. Przyszły dziś na lekcję muzyki. Przy tworzeniu zespołu miałem szczęście — znalazłem ludzi, którzy naprawdę całą duszą oddają się pracy. To daje gwarancję, że osiągniemy jeszcze lepsze wyniki w przyszłości. (B).

Życie sportowe Tomaszowa

Tomaszów — Łódź 1:3 (2:1)

Na boisku W. K. S. „Artylerzysta" w Tomaszowie 5 lipca rozegrany został mecz piłkarski z cyklu eliminacji piłkarskich drużyn włókienniczych, między drużynami Tomaszowa, a Łodzią I.

Po żywej i ciekawej grze zwycięstwo odnieśli gospodarze w stosunku 3:2, do przerwy 2:1 W pierwszej połowie przewagę mieli łodzianie, którzy grali ładnie i sprawnie kombinowali, zawodzili jednak w sytuacjach podbramkowych, nie umiejąc wykorzystać „murowanych", zdawałoby się — pozycji.

Po przerwie gra wyrównana.

Dla Tomaszowa bramki zdobyli Gadaj i Nowak.

W ramach Drugich Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych Włókniarzy, odbędą się w Tomaszowie zawody piłkarskie i bokserskie na boisku Wojska Polskiego, w dniach 23, 24, 25 lipca b. r.

* * *

Bilety na igrzyska można już nabywać obecnie w Zw. Zaw. Wł. referat sportowy, Armii Czerwonej 10. Cena biletu na wszystkie dni igrzysk wynosi 100 zł.

Śledzie z własnych połowów

W związku z mającym się rozpocząć wkrótce sezonem śledziowym, kończą się ostatnie przygotowania floty trawlerów dalekomorskich.

Około 15 b. m. w ustalonej kolejności, wyruszy na połowy 15 trawlerów f-my „Dalmor" po 3 trawlery w odstępie kilku dni, aby zapewnić regularną i stałą dostawę świeżych polskich śledzi na rynek krajowy. „Dalmor" zarezerwował 4 trawlery specjalnie do wyładowywania połowów śledziowych w szczecińskim oddziale firmy. Firma „Ławica" eksploatować będzie w tym roku, oprócz własnego trawlera „Ławica", trawler „Deltra" oraz świeżo przyjęty do eksploatacji „Podlasie". Do rozpoczęcia sezonu połowów, statki te będą przewoziły z Gdyni do Hull transporty jagód.

Oprócz „Dalmoru" i „Ławicy" w połowach weźmie udział „Bałtycka Spółka Okrętowa", eksploatująca trawlery „Polesie" i „Pokucie".

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO - SPOŁECZNY

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną R. K. U. Piotrków na nazwisko Szulc Wacław 89-g

ZGUBIONO zaświadczenie R. K. U. Łódź, zaświadczenie na medale, Kenkartę na nazwisko Andryszczak Henryk. 88-g

ZGUBIONO dowód, Kenkartę na nazwisko Majchrowska Marianna. 87-g

ZGUBIONO zaświadczenie odroczenia służby wojskowej wydane przez R. K. U. Łódź, na nazwisko Przywara Rajmund, Tomaszów Maz. 86-g

ZGUBIONO kartę rowerową na nazwisko Kuś Tadeusz. 85-g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Urzędu Zatrudnienia na nazwisko Krupińska Katarzyna. 84-g

Przygody Jasia Wiercipięty

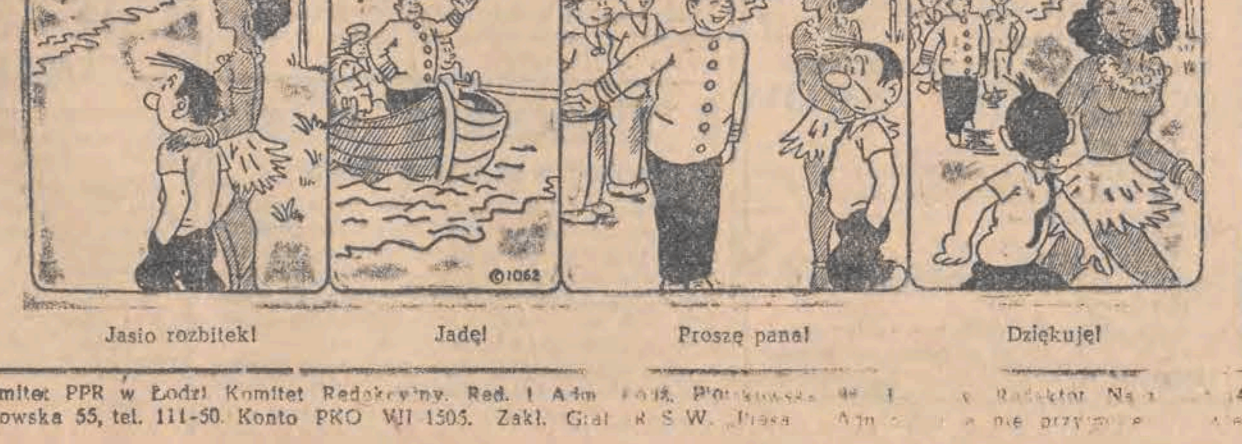

Jasio rozbitek! Jadę! Proszę pana! Dziękuję!

WYDAWCA: Wojew. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska [illegible] Redaktor Na[illegible] [illegible] 254 21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: ul. Piotrkowska 55, tel. 111-50. Konto PKO VII 1505. Zakł. Graf. R S W. „Prasa" [illegible] nie przyjm[illegible] [illegible] za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu lipcu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu lipcu nieczynny.

Teatr „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuill'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ"

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19.15 „ROSE-MARIE" romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Herbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów - Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII" z **Ireną Eichlerówną** w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław, Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 123-02.

Letni teatr „OSA", ul. Zachodnia 43, tel. 140-09

Godz. 19.45 otwarcie teatru letniego i premiera rewiomontażu pt. **„W ogrodzie przy pogodzie"** z udziałem całego zespołu.

Teatr „SYRENA" Traugutta 1

Balet Zizi Halamy, zapowiada T. Bocheński, pocz. o godz. 19,30, kasa czynna od godz 10—13 i od 16-ej.

KINA

ADRIA — „Guwernantka", godz. 18, 20.30; w niedzielę 15.30.
BAJKA — „Admirał Nachimow", godz. 18, 20; w niedz. 16
BAŁTYK — „Monsieur La Souris", godz. 18, 20,30; w niedz. 15.30.
GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel".
HEL — dla młodzieży) — „Pięciu Zuchów" godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
HEL — „Program Aktualności Krajowych i Zagr. Nr 19" godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12.
MUZA — „Życie Emila Zoli", godz. 18, 20; w niedz. 16.
POLONIA — „Rosanna siedmiu księżyców" godz. 16, 18.30, 21, niedź. 13.30.
PRZEDWIOŚNIE — „Płomień Nowego Orleanu", godz. 18, 20; w niedz. 16.
ROBOTNIK — „Wyspa Skarbów", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ROMA — „Ostatni Etap", godz. 18, 20,30, w niedz. 15,30.
REKORD — „Aleksander Newski", godz. 18, 20,30; w niedz. 15,30.
STYLOWY — „Wieczna Ewa", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
ŚWIT — „Tinur i Jego Drużyna", godz. 18.30, 20,30; w niedz. 16,30.
TATRY (w ogrodzie) — „Wiosna", godz. 16,30 18,30, 20,30, w niedzielę 14,30.
TĘCZA — „Kulisy Wielkiej Rewii" godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.
WISŁA — „Casablanca", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
WŁÓKNIARZ — „Gasnący Płomień", godz 15.30, 18, 20.30; w niedz 13
WOLNOŚĆ — „Monsieur La Souris", godz. 15, 17.30, 20; w niedz. 12.30.
ZACHĘTA — „Rodzina Froment", godz. 18, 20,30; w niedz. 15.30.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM na środę, 7 lipca 1948 r.

12.04 Dziennik, 12.25 Utwory skrzypcowe, 12.45 Poradnik dla wsi, 13.00 (Ł) Koncert rozrywkowy, 13.45 „Jan Brahms", 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy, 14.35 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 10.05 (Ł) Przemówienie v-wojewody J. Szaniawskiego, 15.10 (Ł) Interludium z płyt, 15.20 (Ł) „Domy i ubrania z torfu", 15.30 „Była sobie słoniowa rodzina" — aud. dla dzieci, 15.50 Muzyka lekka, 16.00 Dziennik, 16.30 (Ł) I-sza audycja słowno-muzyczna z cyklu: „Białe kruki" w oprac. B. Busiakiewicza, 17.00 „Muzyka ludowa" — aud. sł.-muz. dla młodzieży, 17.20 Koncert muzyki ludowej, 17.55 Skrzynka P. K. O., 18.00 Wystawa Ziem Odzyskanych, 18.05 Przez lądy i morza, 18.15 Audycja dla wojska, 18.45 Nowe książki, 19.00 (Ł) „Gdy słońce raka zagrzewa". 19.10 (Ł) „W rytmach hiszpańskich", 19,30 „Emancypantki" 19.45 „Z życia Związku Radzieckiego, 20.15 „Ciekawostki literackie", 20.30 Audycja Chopinowska, 21.00 Dziennik 22.00 Muzyka taneczna (płyty), 22.45 (Ł) Koncert z płyt, 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Deficyt finansowy

bardziej się opłaca od deficytu... moralnego

W ubiegły czwartek sekcja kolarska ŁKS-u zorganizowała po raz drugi w tym sezonie wyścigi kolarskie na torze helenowskim. Program ich zapowiadał się ciekawie, gdyż w zawodach mieli wziąć udział nasi najlepsi sprinterzy z mistrzem Polski Kupczakiem, Bekiem i wicemistrzem Polski Musiałem na czele.

Wszyscy zapowiedziani sprinterzy istotnie stanęli na starcie, cóż, kiedy nie doszło do kulminacyjnego spotkania Kupczaka z Bekiem, a nawet z Musiałem. Na przeszkodzie stanął deszcz i po kilku przedbiegach zupełnie zresztą nieciekawych, i jednym biegu australijskim dla kartowiczów, musiano „nolens-volens" zawody przerwać. Dokończenie ich miało nastąpić następnego dnia, ale niestety, znów deszcz popsuł szyki organizatorom.

Trudno, siła wyższa. Nie mamy o to do nikogo żadnej pretensji, ale jest jedno ale... Za bilety na zawody brano dość wygórowane ceny. Trybuna, jak nam donoszą Czytelnicy, kosztowała 300 złotych, pomimo tego i bardzo niepewnej pogody w Helenowie zebrało się około 1500 osób, którzy zaufali organizatorom. Tymczasem...

Zawody właściwie się nie odbyły, bo kilka przedbiegów i jeden wyścig dla młodzików z pewnością nikogo by nie ściągnęły na tor helenowski tego dnia. Ci, co przyszli i zapłacili za wejście, przyszli na coś innego, na pojedynek Beka z Kupczakiem, którego nie było. Słuszne więc, że wszyscy ci oczekują na... dokończenie zawodów lub na zwrot pieniędzy za bilety.

Nie wiemy, co o tej sprawie myśli ŁKS. Czy uważa, że jest w porządku wobec publiczności, czy też zamierza dać jej w najbliższym czasie rekompensatę. Przypuszczamy, że chyba tak — bo w przeciwnym razie mocno by podważył zaufanie publiczności do swych imprez.

Wobec bardzo niepewnej pogody trzeba było lepiej odrazu odwołać zawody i nie sprzedawać biletów, a uniknięto by w ten sposób słusznego zresztą rozgoryczenia publiczności. Deficyt w gotówce czasami bardziej się opłaca od deficytu moralnego. O tym musi pamiętać i ŁKS. *(Kr.)*

Kolarze tureccy

biją rekord olimpijski!

ANKARA (obsł. wł.). W ramach przygotowań do Olimpiady w Londynie kolarze tureccy, wchodzący w skład reprezentacyjnej drużyny narodowej rozegrali wyścig na dystansie 100 km. W wyścigu tym team reprezentacyjny osiągnął b. dobry czas :33 bodz., lepszy o 5 sek od rekordu olimpijskiego, ustanowionego w r. 1936 na Olimpiadzie w Berlinie przez znanego kolarza francuskiego Charpentiera.

Z życia DKS-u

Motocykliści uwaga!

W dniu 8 lipca br. na boisku DKS o godz. 19-tej odbędzie się zebranie członków Sekcji Motorowej.

Sprawy bradzo ważne, obecność wszystkich obowiązkowa!

Z historii

nowożytnych Igrzysk Olimpijskich

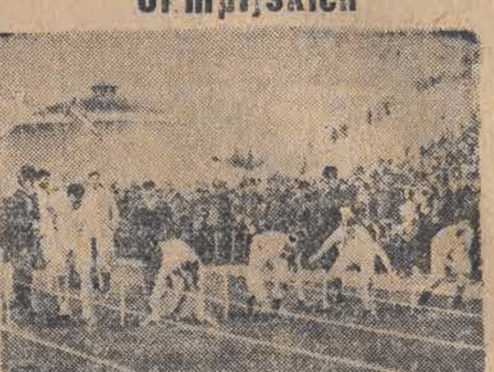

Ateny 1896.

Wskrzesicielem starożytnych Igrzysk Olimpijskich był baron de Coubertin. Pierwsze nowożytne Igrzyska Olimpijskie rozegrano w 1896 r. w Atenach. Kulminacyjnym ich punktem była lekkoatletyka, która do dzisiejszego dnia jest „królową olimpiad".

Oto nazwiska i wyniki pierwszych zwycięzców:

100 m: Burke (USA) — 12 sek.
400 m: Burke (USA) — 54,2 sek.
800 m: Flack (Aanglia) — 2:11 m.
1500 m: Flack (Anglia) — 4:33,2.
110 m płotki: Curtis (USA) — 17,1.
Skok wzwyż: Clark (USA) — 181 cm.
Skok w dal: Clark (USA) — 635 cm.
Trójskok: Connally (USA) — 13,72.
Tyczka: Hoyt (USA) — 330 cm.
Kula: Garret (USA) — 11,03 cm.
Dysk: Garret (USA) — 29,14.

Pływanie to radość i zdrowie

Każdy młody człowiek czy w mieście czy na wsi powinien umieć przepłynąć choć... 50 m

W miesiącu lipcu i sierpniu przeprowadzamy akcję masowej Nauki pływania i Prób Sprawności Pływackiej. Wiadomo, że pływanie ma bodajże największe ze wszystkich sportów walory zdrowotne. Nic więc dziwnego, że na nie padł wybór GUKF. Nic więc dziwnego, że pływanie chcemy umasowić. Kraj nasz posiada wielką ilość wód stojących i bieżących, które nadają się do uprawiania pływania.

Celem akcji jest pobudzenie najszerszych rzesz narodu przez tzw. piony organizacyjne (szkoły, Związki Zawodowe, Samopomoce Chłopskie, Służbę Polsce, Wojsko, Gwardie, organizacje młodzieżowe i Kluby Sportowe) do masowej nauki pływania, a dla umiejących już pływać — do poddania się próbom sprawności pływackiej.

W tym celu GUKF przez swoje komórki terenowe i specjalnie powołane dla tej akcji terenowe Komitety Społeczne organizuje sieć tzw. punktów bezpłatnej nauki pływania i bezpłatnych prób sprawności pływackiej. Gminne, wiejskie i powiatowe Komitety Społeczne przy pomocy przedstawicieli Urzędów Kultury Fizycznej typują na swoich terenach wody nadające się do urządzenia punktów nauki pływania.

Na każdym z tych punktów będzie w określonych porach dnia, co będzie podane do wiadomości zainteresowanych, specjalny instruktor bezpłatnej nauki pływania lub komisja prób sprawności pływackiej. Każdy chętny lub skierowany przez piony organizacyjne na punkt pływania będzie mógł po przedstawieniu świadectwa zdrowia bezpłatnie w 10—14 lekcji nauczyć się pływać, zdać egzamin i otrzymać zaświadczenie, a umiejący — odbyć próbę sprawności (przepłynąć 50 m dowolnym stylem) i otrzymać odpowiednie zaświadczenie. Dla pionów organizacyjnych, gmin, miast, powiatów i województw oraz instruktorów za najlepsze wyniki organizacyjne, ilość przeszkolonych i odbywających próby sprawności przewidziane są nagrody centralne i Komitetów terenowych.

Z przebiegu akcji podawać będziemy aktualne wiadomości. W wyścigu województw w akcji masowej Nauki Pływania i Prób Sprawności Pływackiej Łódź musi kroczyć na czele, tak, jak to miało miejsce w Biegach Narodowych i jak na to zasługuje pozycja sportowa Łodzi wśród innych ośrodków naszego kraju.

Dopiero 6 olimpijczyków mają Anglicy

LONDYN (obsł. wł.). — Angielski Komitet Olimpijski podał do wiadomości pierwsze nazwiska lekkoatletów, którzy reprezentować będą barwy Wielkiej Brytanii na Olimpiadzie w Londynie: w chodzie na 50 klm. — Wnillook— rekordzista świata na tym dystansie oraz Johnsen i Martineau w biegu maratońskim — Holden, Richards i Jones.

O drugą ligę

Dalsze wyniki z kraju

Dalsze spotkania piłkarskie między okręgowymi mistrzami klasy „A" o wejście do Ligi przyniosły następujące rezultaty:

W Kielcach KS „Gwardia" zwyciężyła KS „Ognisko" 8:1 (5 : 0), zdobywając bramki ze strzałów: Junga — 3, Kwiatkowskiego — 2, Machla i Iwańskiego — po 1 oraz jedna samobójcza. Dla „Ogniska" honorowy punkt uzyskał Mazur z rzutu karnego. Sędziował ob. Madej z Lublina. Widzów ponad 4 tysiące.

W Radomiu miejscowy „Radomiak" pokonał w obecności około 4 tys. widzów mistrza dolnośląskiej klasy „A" „Pafawag" z Wrocławia w stosunku 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Poszytek — 2 i Gniewek — 1. Sędziował ob. Stępień z Łodzi.

W Częstochowie miejscowa „Skra" wygrała po ciekawej i wyrównanej grze z „Polonią" (Przemyśl) w stosunku 3:2 (1:1). Decydującą o zwycięstwie bramkę zdobyła „Skra" na 8 min. przed końcem meczu. Sędziował ob. Grabowski (Zagłębie).

Sport w ZSRR

Lekkoatleci walczą

o puchar Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.). W niedzielę 4 bm. odbyło się w Moskwie szereg imprez sportowych. Na stadionie „Dynamo" rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne o puchar stolicy Związku Radzieckiego. W biegu na 100 m b. dobry czas uzyskał mistrz Europy Karakułow — 10.6 sek. W biegu na 800 m zwyciężył Prewalskij (CDKA) — 1:57.6 min. W skoku o tyczce mistrz Związku Radzieckiego Ozolin uzyskał najlepszy w tym sezonie wynik w ZSRR — 4,20 m.

W ramach inauguracji sezonu pływackiego odbyły się zawody na basenie w Moskwie. Nagrodę „otwarcia sezonu" zdobyli pływacy „Dynamo". W meczu piłki wodnej czołowych zespołów Moskwy, „Dynamo" zremisowało ze „Spartakiem" 3:3.

W zawodach w piłce siatkowej drużyn męskich i żeńskich o puchar Moskwy, w konkurencji żeńskiej zwyciężyły zawodniczki „Spartaka" przed drużyną „Lokomotywa" a w konkurencji męskiej drużyna CDKA przed „Dynamo".

W Leningradzie miejscowy zespół „Dynamo" zremisował z moskiewskim „Dynamo" w stosunku 1:1.

Gimnastycy ZSRR

dadzą pokaz na stadionie W.P.

WARSZAWA (obsł. wł.). — W niedzielę dnia 11 bm. wystąpi na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zespół czołowych gimnastyków Związku Radzieckiego, powracający do kraju ze Zlotu Sokołów w Pradze. Gimnastycy radzieccy wykonają pełny program pokazów w gimnastyce zbiorowej, w ćwiczeniach na przyrządach, akrobacje na motocyklach itp. Ekipa składa się z 260 mężczyzn, 220 kobiet, 23 osób kierownictwą oraz 1 dyrygenta orkiestry.

W związku z tym odwołany został mecz piłkarski o mistrzostwo ligi „Polonia" (Warszawa) — „Garbarnia".

P. Z. P. B. Nr 14

zatrudnią natychmiast:

PRZĄDKI NA MASZYNY WRZECIENNICE I OBRĄCZKOWE
PRZEWIJACZKI
1 SZLIFIERZA
1 MAJSTRA NA ZGRZEBLARKI
1 MAJSTRA NA PRZEWIJALNIĘ
10 ROBOTNIKÓW
10 TKACZY
1 MASZYNISTKĘ
UCZNI DO ODDZIAŁU PRZĘDZALNI I TKALNI

Zgłaszać się do Wydziału Personalnego P. Z. P. B. Nr 14 **w Łodzi, ul. Senatorska Nr 6.** 3985-g

O diamentowe wiosła

walczą wioślarze w Henley

LONDYN (obsł. wł.). — We środę rozpoczęły się na Tamizie pod Henley międzynarodowe regaty, w których uczestniczy 150 zawodników z Anglii, Francji, Belgii, Szwajcarii, Płd. Afryki i Stanów Zjednoczonych. W regatach tych miał wziąć udział Polak Verey (w biegu o „diamentowe wiosła").

W pierwszym dniu regat odbyło się 47 biegów w różnych konkurencjach.

Tak jeżdżą na Zach.

12 sek.—200 mtr osiągnął Lognay (Francja)

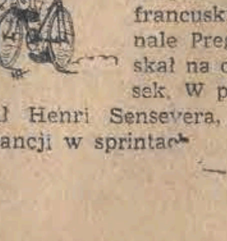

PARYŻ. (obsł. wł.). W obecności 15 tys. widzów odbyły się w niedzielę zawody kolarskie na torze o „Grand Prix" Paryża. Zwyciężył zawodnik francuski Lognay, bijąc w finale Pregeata. Zwycięzca uzyskał na ostatnich 200 m czas 12 sek. W półfinale Lognay pokonał Henri Sensevera, który jest mistrzem Francji w sprintach.

D-023518